

SZPITAL WOŁSKI
Warszawa ul. Płocka 26

Warszawa, dn. 3.4.1945r. 5

Do
Wydziału Zdrowia Sekcja Szpitalnictwaw Warszawie
Al. Szucha 8

W odpowiedzi na pismo z dn. 27. III. 45r.

w sprawie zbredni niemieckich w Warszawie na terenie Zakładów Ochrony Zdrowia podaje oprawozdanie z postępowania Niemców na terenie Szpitala Wołskiego w sierpniu 44r.

Od dnia 1. VIII. 44r. do Szpitala Wołskiego napływali ranni z ulicy, w tej liczbie było też dwóch żołnierzy niemieckich przyniesionych przez Niemców.

Z terenu szpitala powstańcy nie prowadzili żadnej akcji bojowej, nikt nie strzelał.

Dnia 5. VIII. o godz. 13 min. 30 do szpitala wpadł oddział wojska niemieckiego pod dowództwem SS-nów. Grożąc rewolwerami, ustawiając karabiny maszynowe na hollach rozkazano wszystkim przebywającym w szpitalu zejść na dolny holl. Zeszli pracownicy i większość chorych i rannych około 20 rannych było na noszach.

Wszystkich wyprowadzono na ul. pod szpital było to: około 30 lekarzy, stud. med. i pielęgniarek, 33 siostry miłobierdzia, około 40 mężczyzn - pracowników fizycznych i około 100 kobiet pracowniczek fizycznych. Nadto około 200 chorych /przeważnie gruźlica płuc/ i rannych. Cały ten tłum ludzi w białych płaszczach, lub szlafrokach szpitalnych ustawiono czwórkami i przeprowadzono do wielkiej hali fabrycznej na Moczydle. W kilka godz. później z hali tej wywołano wszystkich mężczyzn, osobno wymieniono "lekarze ze szpitala Wołskiego" i wszystkich tych mężczyzn uprowadzono z hali. Wszyscy zostali rostrzelani w okolicy wiaduktu kolei obwodowej nad ul. Górczewską.

Relację o losach tych mężczyzn /pracownicy szpitala, lekarze, chorzy/ otrzymano później od dwóch pracowników, którzy byli w tej grupie i zdołali ująć z życiem. ~~Obie relacje~~

Obie relacje są zgodne co do joty w treści i stwierdzają, że wszyscy wyprowadzeni z hali mężczyźni zostali zamordowani.

Relacje te złożyli :a/student medycyny, który w chwili zmierzenia doń z karabinu ręcznego rzucił się do ucieczki i potrafił uciec, b/ pracownik fizyczny, który w chwili strzelania doń padł na leżące przed nim zwłoki poprzednio zamordowanych, udając nieżywego; przeleżał on pod stertą zwłok swych towarzyszy do nocy, był zraniony w pośladek przy dobijaniu innych - po czym w nocy wy dostał się z terenu egzekucji i zbiegł.

Wszyscy mordowani byli w płaszczach białych /pracownicy szpitalni /lub szlafrokach szpitalnych /chorzy/.

Kobiety zostały wyprowadzone poza Warszawę na front "Wola" i stamtąd wolno puszczone do osiedla Jelonki.

W kilka dni po morderstwie, lekarki szpitala Wolskiego przedostały się z Jelonek na miejsce kaźni, opisane przez owego medyka i znalazły na miejscu przezeń wskazanym kupę zwęglonych kości ludzkich, jedną słuchawkę lekarską i jedną nadpaloną białą czapkę lekarską ze znakami oddziału chirurgicznego Szpitala Wolskiego.

Po ukończeniu działań wojennych na terenie Woli ustalono stałą komunikację części szpitala wyprowadzonej z Warszawy z tą częścią, która pozostała w Szpitalu. W szpitalu pozostało 98 ciężko rannych, którzy nie mogli zejść z łóżek, oraz przez dziwny zbieg okoliczności jeden lekarz i jedna siostra miłośniczka. Od nich dowiedzieliśmy się, że jeszcze przed wyprowadzeniem załogi szpitala w gabinecie Dyrektora zostali zamordowani :1/Dyrektor Szpitala, 2/Ordynator, który spełniał rolę tłumacza przy niemówiącym po niemiecku dyrektorze oraz 3/ ksiądz kapelan w komży i stule, który w chwili wejścia Niemców do szpitala udzielał ostatniej posługi umierającym chorym w izbie przyjęć. Zwłoki ich znalezione w gabinecie stwierdzono, że zostali zamordowani strzałem w głowę.

Reasumując stwierdzam, że Niemcy popełnili

zbrodnię zamordowania kapelana szpitalnego ,6 lekarzy ,około 12 osób z personelu lekarskiego /medycy,felczer/,około 35-40 pracowników fizycznych Szpitala Wolskiego.Wszyscy pomordowani byli bez broni ,nie brali udziału w żadnej akcji wojskowej - byli zajęci jedynie i wyłącznie pełnieniem obowiązków swych w szpitalu przy obsłudze chorych i rannych.

/-/ Dr.Med.Janina Misiewicz
Dyrektor Szpitala Wolskiego

Warszawa dn.3.IV 45r.

Zgodność z oryginałem stwierdzam :

Helena Kamińska
13-IV-45r.